

<i>Sygn. akt</i>	<i>II AKa 25/15</i>
------------------	---------------------

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ			
		Dnia	23 kwietnia 2015 r.
<i>Sąd Apelacyjny II Wydział Karny w Rzeszowie</i>			
w składzie:			
	Przewodniczący:	SSA Stanisław Urban	
	Sędziowie:	SSA Edward Loryś SSO del. Tomasz Wojciechowski (spr.)	
	Protokolant:	st. sekr. sądowy	Paweł Szemberski
przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Rzeszowie			
- Grażyny Zięba - Białowąs			

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2015 r.

sprawy **A. L.** o odszkodowanie i zadośćuczynienie
za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 30 stycznia 2015 r.,

sygn. akt II Ko 341/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony w części dotyczącej zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, wynikłą z niewątpliwie niesłusznego zatrzymania

i tymczasowego aresztowania wnioskodawcy w okresie od dnia 1 marca 2006 roku do dnia 2 czerwca 2006 roku,

II. uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej odszkodowania za poniesioną szkodę i w tym zakresie sprawę **przekazuje** Sądowi Okręgowemu w Rzeszowie do ponownego rozpoznania,

III. stwierdza, że koszty postępowania, w tym odwoławczego, ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt. II AKa 25/15

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 30 stycznia 2015 r., sygn. akt II Ko 341/14:

I. **zasądził** od Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w R. - na rzecz **A. L.** kwotę 6661zł (sześć tysięcy sześćset sześćdziesiąt jeden) tytułem odszkodowania za poniesioną szkodę oraz kwotę 60000 zł (sześćdziesiąt tysięcy) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od daty prawomocności niniejszego wyroku, wynikłych z niesłusznego zatrzymania i tymczasowego aresztowania wnioskodawcy od dnia 1 marca 2006 r. do dnia 1 czerwca 2006 r.

w sprawie o sygn. akt II K 17/09 Sądu Okręgowego w Rzeszowie

II. w pozostałym zakresie wniosek **o d d a l i ł**,

III. kosztami postępowania **obciążył** Skarb Państwa.

Powyższy wyrok apelacją zaskarżył pełnomocnik wnioskodawcy A. L. w części co do punktu I oraz co do punktu II i zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego mającą istotny wpływ na zapadłe orzeczenie, a to:

a) art. 445 § 1 kodeksu cywilnego w zw. z art. 552 § 1 i 4 kodeksu postępowania karnego, poprzez przyznanie wnioskodawcy A. W. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie będącego „odpowiednim” w rozumieniu powołanego przepisu;

b) art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób lakoniczny na tyle, że utrudnia to merytoryczną kontrolę tego orzeczenia, wobec nie zamieszczenia w uzasadnieniu dostatecznego, wyjaśnienia zajętego stanowiska w sprawie oddalania żądań wnioskodawcy w pozostałym zakresie;

c) obrazie art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 445 § 2 k.c., poprzez jego błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, iż odpowiednim zadośćuczynieniem, równoważącym przeżycia związane z tymczasowym aresztowaniem będzie kwota 100.000 zł w sytuacji, gdy kwota ta winna odzwierciedlać wszelkie skutki związane z długotrwałym bezzasadnym stosowaniem wobec wnioskodawcy środka izolacyjnego;

d) art. 552 § 4 k.p.k. w zw. z art. 445 § 1 i 2 Kodeksu cywilnego w zw. z art. 448 k.c. wobec zasądzenia niewspółmiernie niskiej kwoty zadośćuczynienia w stosunku do krzywdy, a to wskutek nieuwzględnienia lub marginalizacji ustalonych w sprawie okoliczności mających wpływ na jego wysokość;

e) art. 445 § 1 k.c. poprzez naruszenie wyrażonych w nim zasad ustalania odszkodowania i zadośćuczynienia: - w zakresie zadośćuczynienia, przez zasądzenie rażąco niskiej kwoty,

f) art. 445 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 552 § 1 i 4 k.p.k. poprzez zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę niemajątkową, podczas gdy istniejące w sprawie okoliczności faktyczne wskazują, że wysokość sumy zasądzonej tytułem zadośćuczynienia nie jest „odpowiednia” w stosunku do stopnia i zakresu doznanej przez wnioskodawcę krzywdy
w rozumieniu art. 445 § 1 i 2 k.c., za którą to winna być uznana suma dochodzona wnioskiem, to jest 120.000 zł;

g) art. 554 § 2 k.p.k. in fine w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. i art. 616 § 1 k.p.k. oraz § 14 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, polegająca na wadliwym przyjęciu, że przepis art. 554 § 2 k.p.k. nie daje podstawy do zasądzenia na rzecz wnioskodawcy kosztów związanych z udziałem w postępowaniu uprawnionego pełnomocnika z wyboru, a dalej, że wydatki związane z ustanowieniem pełnomocnika wykląda strona, która go ustanowiła (art. 620 k.p.k.).

h) art. 552 § 4 k.p.k., poprzez błędną subsumpcję okoliczności faktycznych ujawnionych w sprawie stanowiących podstawę ustalenia wysokości zadośćuczynienia, skutkujące uznaniem, że zadośćuczynienie w kwocie 60.000 zł jest odpowiednie i będzie stanowiło stosowna rekompensatę za doznana przez poszkodowanego krzywdę,

i) art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349), poprzez nie zasądzenie na rzecz Wnioskodawcy kosztów zastępstwa procesowego.

2. obrazę przepisów prawa procesowego mającą istotny wpływ na zapadłe orzeczenie, a to:

a) artykułu 4 k.p.k. w zw. z art. 92 i 7 k.p.k. poprzez orzeczenie z naruszeniem zasady obiektywizmu poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego
z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania;

b) przepisu art. 7 k.p.k. – naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i wyciągnięcie z przedstawionych faktów wniosków oczywisti nieodpowiednich do wykazanego przez wnioskodawcę stanu faktycznego, a nadto pominięcie szeregu okoliczności mających wpływ na proces ustalenia zadośćuczynienia;

c) art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego skutkujące przyjęciem, że wnioskodawca nie doznawał znaczących krzywd oraz szkody związanych z niewątpliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem, że nienależne jest mu odszkodowanie oraz, że kwota 100 000 zł stanowi wystarczające zadośćuczynienie w realiach niniejszej sprawy, podczas gdy z zebranych w sprawie dowodów, a zwłaszcza z przesłuchania wnioskodawcy oraz zeznań świadków, opinii biegłego powołanego w sprawie jednoznacznie wynika, że wnioskodawca doznał różnorodnych krzywd, zaś podstawy z powołaniem na które zastosowano wobec wnioskodawcy tymczasowe aresztowanie były oczywiście niesłuszne, co w konsekwencji uzasadnia zasądzenie odszkodowania oraz podwyższenie kwoty zadośćuczynienia.

d) art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegające na nieuwzględnieniu w podstawie faktycznej rozstrzygnięcia odnośnie zasądzonego zadośćuczynienia szeregu okoliczności oraz dokonaniu oceny niektórych z nich w sposób sprzeczny z zasadami ich oceny, co w konsekwencji ma istotne znaczenie dla ustalenia w sposób prawidłowy zgodnie z obowiązującymi kryteriami „odpowiedniej” sumy tytułem zadośćuczynienia;

e) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dowolną, sprzeczną ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasad logicznego rozumowania, jednostronną ocenę materiału dowodowego zebranego w toku niniejszego postępowania, a to w szczególności poprzez:

- rażąco wybiórczą ocenę materiału dowodowego w postaci opinii biegłej;

- nienależytej, pobieżnej ocenie zeznań Wnioskodawcy, i jego rodziny w tym świadków w zakresie w jakim zeznania te dotyczyły przebiegu tymczasowego aresztowania;

f) art. 7 k.p.k., art. 201 k.p.k., oraz art. 410 k.p.k. poprzez nienależyte rozważenie opinii biegłej sądowej, a w konsekwencji zaaprobowanie jej niekompletności, co doprowadziło do dokonania ustaleń faktycznych na niepełnej, niejasnej i wewnętrznie sprzecznej opinii biegłej;

g) art. 6 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 5 wskutek oddalenia wniosku dowodowego obrońcy oskarżonej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii nowego biegłego w sytuacji, gdy wniosek taki był konieczny, albowiem opinia sporządzona przez biegłą jako niekonsekwentna, niejasna oraz zawierająca sprzeczne ustalenia nie mogła stanowić podstawy orzeczenia sądowego;

h) art. 4 k.p.k., oraz art. 7 k.p.k. poprzez orzeczenie z naruszeniem zasady obiektywizmu, oraz poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania, w tym przede wszystkim dokonanie dowolnej oceny zeznań świadków, w tym zeznań Wnioskodawcy;

i) art. 366 k.p.k. poprzez brak dążności przewodniczącego do należytego wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności okoliczności dotyczących obiektywnego ustalenia odszkodowania należnego wnioskodawcy wskutek niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania;

j) art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, faktyczne pominięcie osobowych źródeł dowodowych przy ustalaniu należnego odszkodowania, w szczególności świadków żony Wnioskodawcy, zeznań samego wnioskodawcy w zakresie ich zeznań dotyczących wysokości uzyskiwanego wynagrodzenia;

k) art. 4 k.p.k. poprzez naruszenie zasady obiektywizmu przez:

a) zastosowanie skrajnie niekorzystnej dla wnioskodawcy metody obliczania utraconych zarobków, uszczuplonego majątku a mianowicie

- wyliczenie średniej dochodów za lat 2005 i 2008 roku

- wyliczenie odszkodowania na podstawie kwot nominalnych z roku 2005-2008 bez zastosowania jakiejkolwiek waloryzacji, że do daty orzekania minął okres prawie 8 letni i istotnie zmieniły się okoliczności, zwłaszcza wysokość średniej płacy, która w roku 2003 wyniosła 2.133 zł a w roku 2014 wynosi 3.834 zł,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na treść wyroku:

a) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia (art. 438 pkt 3 k.p.k., mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że zdarzenia wywołujące poczucie krzywdy wnioskodawcy wyliczone w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 stycznia 2015 roku wyczerpują cały stan faktyczny;

b) polegającym na wadliwym przyjęciu, że należne wnioskodawcy odszkodowanie winno się wyrażać kwota 6.661 zł mimo, że takiego wniosku nie da się wyprowadzić z należyście ocenionego i wnikliwie rozpatrzonego materiału dowodowego w sprawie;

Wskazując na powyższe wniosł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie zgodnie z wnioskiem Wnioskodawcy w zaskarżonym zakresie;

- zasądzenie kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje;

ewentualnie

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Zamieszczona w apelacji krytyka zaskarżonego wyroku w części dotyczącej zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nosi cechy bezzasadności. Natomiast w zakresie odnoszącym się do odszkodowania za poniesioną szkodę orzeczenie poddane kontroli instancyjnej podlega uchyleniu, gdyż stanowi to warunek konieczny ponowienia postępowania, aczkolwiek rozstrzygnięcie w tej mierze jest przede wszystkim pochodną dostrzeżenia uchybień podlegających uwzględnieniu z urzędu, a nie podniesionych przez skarżącego.

Szczegółowe rozważania poprzedzić jednak trzeba dwiema uwagami o ogólniejszym charakterze, z których pierwsza tyczy się konstrukcji środka odwoławczego, a druga wskazań co do efektywności posługiwania się w apelacji judykatami wydanymi przez inne sądy, zwłaszcza Sąd Najwyższy.

I tak, apelacja została zredagowana w sposób, który nie jest wolny od formalnych błędów w konstruowaniu zarzutów i nie chodzi bynajmniej o wadliwe oznaczenie wnioskodawcy (pkt II.1.a), czy też odmienności w określaniu kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, tudzież kwoty, która w ocenie wnoszącego środek odwoławczy byłaby odpowiednia (pkt II.1.c, f, h, 2.c). Wskazane usterki wypada bowiem postrzegać jako omyłki, których przyczyny upatrywać można w kopiowaniu fragmentów innych pism procesowych z równoczesnym niezachowaniem należytej staranności w aspekcie dostosowania ich do uwarunkowań rozpoznawanej sprawy. Jakościowo odrębne i donioślejsze znaczenie zyskuje wszakże wewnętrzna sprzeczność pomiędzy zadeklarowanym zakresem zaskarżenia (pkt I) a treścią zarzutów stawianych zaskarżonemu wyrokowi (pkt II), czy też podniesienie zarzutu obrazy prawa materialnego w sytuacji równoczesnego kwestionowania poprawności sposobu procedowania Sądu Okręgowego oraz prawidłowości poczynionych ustaleń faktycznych.

Rzecz jasna Sądowi Apelacyjnemu towarzyszy świadomość konieczności dokonania wnikliwego oraz rzetelnego rozpoznania tych uchybień, które podniesiono w apelacji, przy czym pierwszorzędnej rangi nie nabiera sposób ich kwalifikowania przez skarżącego z punktu widzenia względnych przyczyn odwoławczych. Ujmując nieco inaczej omawianą problematykę ocena w ramach kontroli instancyjnej nie może koncentrować się jedynie na formalnych błędach w konstrukcji zarzutów, ale winna odnosić się do tych elementów apelacji, które stanowią jej rzeczywistą treść.

Z kolei, samo odwołanie się przez autora środka odwoławczego do najtrafniejszych nawet zapatrywań prawnych wyrażonych

w konkretnych orzeczeniach Sądu Najwyższego lub innych sądów, bądź też przytoczenie poglądów ugruntowanych w doktrynie, nie dowodzi jeszcze słuszności forsowanych z jego strony twierdzeń. Nieodzowne staje się bowiem dowiedzenie, jakie względy przesądzają o tym, że określone stanowisko w ogóle zyskuje aktualność również i w realiach danej sprawy, a w szczególności służy poparciu twierdzeń strony, która je przywołuje (bądź odparciu bez prezentowanych przez przeciwnika procesowego). Tymczasem apelacja waloru takiego nie posiada, o czym rozstrzyga brak spełnienia drugiego z wymienionych powyżej warunków.

Przechodząc do istoty krytyki zaskarżonego wyroku, to

w pierwszym rzędzie – w związku ze stwierdzeniem skarżącego, że wnioskodawca domagał się zasądzenia na jego rzecz kwoty 90.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, wynikłą z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania w okresie od 1 marca 2006 r. do 1 czerwca 2006 r. (k. 145) – przypomnieć trzeba jak

ukształtowana została struktura tej należności w piśmie wszczynającym postępowanie. Otóż z części motywacyjnej wniosku wynika wprost, że na kwotę tytułem zadośćuczynienia składają się następujące sumy: 50.000 zł za okres 3 miesięcy niesłusznego aresztowania oraz 40.000 zł za konieczne dwumiesięczne leczenie w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, gdzie warunki przebywania są podobne, a wręcz trudniejsze niż w zakładzie karnym (k. 8).

Wyróżnienie tych elementów zyskuje bowiem relewantne znaczenie w kontekście zapatrywania zamieszczonego w środku odwoławczym (stanowiącego zresztą ponowienie tezy wyartykułowanej we wniosku), które bez wątplenia stanowi przejaw akceptacyjnej oceny dla poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 14 listopada 2013 r., sygn. akt II AKa 98/13, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za okres 3 miesięcy niesłusznego tymczasowego aresztowania niemającą symbolicznego charakteru jest kwota 50.000 zł. Pozostawiając na uboczu kwestię ustaleń faktycznych przejętych za podstawę wyrokowania w obu sprawach, gdyż rozróżnienia takiego nie czyni też pełnomocnik wnioskodawcy, to w logicznym następstwie uprawniona staje się konstatacja, że w odniesieniu do pierwszego składnika zadośćuczynienia Sąd Okręgowy orzekł ponad żądanie zgłoszone przez A. L., i to w niebagatelnym wymiarze, skoro zasądził kwotę 60.000 zł, co oczywiście było dopuszczalne i usprawiedliwione wynikami przewodu sądowego (do czego przyjdzie jeszcze powrócić w dalszym fragmencie uzasadnienia).

Wbrew mniemaniu odwołującego się niczego nie można zarzucić Sądowi I instancji w aspekcie oceny wiarygodności i mocy dowodowej opinii (pisemnej i ustnej) sporządzonych przez biegłego sądowego z zakresu psychiatrii M. T..

Twierdzenie, jakoby biegła, słuchana w toku przewodu sądowego, nie potrafiła logicznie i spójnie odpowiadać na pytania zadane przez sąd orzekający czy pełnomocnika wnioskodawcy pozostaje w oczywistej opozycji do zapisów zawartych w protokole rozprawy głównej odbytej w dniu 27 stycznia 2015 r., który dokumentuje przebieg tej czynności procesowej.

Jasno też M. T. zakomunikowała, że opiniowała w oparciu o akta sprawy, dokumentację medyczną, badanie wnioskodawcy, które przeprowadziła osobiście, uwzględniając własne dwudziestoletnie doświadczenie zawodowe. Takie podejście świadczy dobitnie o „przeprowadzeniu własnej analizy”, poprzedzającej zaprezentowanie ostatecznych konkluzji w granicach zlecenia pochodzącego od Sądu Okręgowego.

Niepodobna również zgodzić się ze skarżącym, iżby lekarze ze (...) Zespołu (...) w J. nie zajmowali się kwestią związku stanu psychicznego wnioskodawcy z pobytem w zakładzie karnym, skoro podczas badania lekarskiego przeprowadzonego w dniu 29 czerwca 2006 r. (a więc w drugim dniu hospitalizacji) A. L. podał, że przyczyny pogorszenia stanu zdrowia upatruje w kłopotach, które obecnie przeżywa. Następnie zaś sprecyzował, że: „przez 3 miesiące był aresztowany, obecnie wyszedł z więzienia po wpłaceniu kaucji. Wraz z grupa innych 10 osób jest podejrzany o przynależność do grupy przestępczej – mafii, oskarżonej o wyłudzenia, wydawanie faktur bez pokrycia. Sprawa jest w toku”, podkreślając finalnie, że jest niewinny. Zatem rozpoznanie wstępne (depresja organiczna), jak i – a nawet przede wszystkim - choroba zasadnicza (organiczne zaburzenia depresyjne) winny być postrzegane w powiązaniu z przytoczonymi powyżej zapisami w historii choroby szpitala psychiatrycznego. To z kolei zyskuje tę doniosłość, że wzmacnia wymowę opinii biegłej, a nie pozostaje w opozycji do nich, jak usiłuje wykazać autor apelacji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego probabilistyczny (aczkolwiek o bardzo dużym stopniu prawdopodobieństwa) charakter poglądu biegłej, że stwierdzony u wnioskodawcy zespół psychoorganiczny rozwinął się na tle nadciśnienia tętniczego w żadnym razie nie dyskredytuje przydatności tego

środka dowodowego dla poczynienia ustaleń faktycznych w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy. M. T. wyjaśniła klarownie, że zespół ten wynika z mikrouszkodzeń lub większych uszkodzeń układu nerwowego i ma podłoże somatyczne, a nie afektywne. Jest to schorzenie nabyte wcześniej, bowiem charakteryzuje się procesem przewlekłym, w którym na przestrzeni dłuższego okresu dochodzi do powolnego, ale nieodwracalnego uszkadzania komórek mózgowych. Spośród podanych przyczyn wywołujących zespół psychoorganiczny (cukrzyca, nadciśnienie) biegła miała racjonalne podstawy, by opowiedzieć się za drugą z nich, jeżeli weźmie się pod uwagę, że sam A. L. przyznał występowanie u niego dolegliwości krążeniowych, włącznie z przebiegiem w 2000 r. zawału mięśnia sercowego. Brak zupełnej kategoryczności w wypowiedzi M. T. znajduje przeto sensowne wytłumaczenie w przewlekłej etiologii schorzenia, jako że wieloletnie zmiany prowadzące do powstania zespołu psychoorganicznego mogły nie mieć jednolitego obrazu przyczynowego.

Uwaga wnoszącego środek odwoławczy dotycząca oznajmienia przez biegłą, że skoro nie wpisano w kartach leczenia, na których bazowała, rozpoznania zaburzeń adaptacyjnych, to ona nie może poczynić w tej materii wyczerpującej odpowiedzi, bo tak naprawdę nie może badać wnioskodawcy i stawiać wniosków w tym zakresie, nie znajduje należytego umocowania w treści opinii. Za wystarczające w tej mierze będzie przeto przytoczenie fragmentów protokołu rozprawy

z dnia 27.01.2015 r., w których M. T. stwierdziła, że: „To ich rozpoznanie (specjalistów z zakładu psychiatrycznego – dop. Sądu Apelacyjnego), znajdujące potwierdzenie w dokumentacji medycznej, przy uwzględnieniu mojego aktualnego badania, pozwala wykluczyć, by u A. L. w 2006 r. wystąpiły zaburzenia adaptacyjne, czy zespół stanu pourazowego”, po czym dodała: „Gdyby coś takiego wystąpiło, to wówczas byłoby to odnotowane w rozpoznaniu w szpitalu. W., że pacjent hospitalizowany z rozpoznaniem zaburzeń adaptacyjnych albo stresu pourazowego. Dysponowałam również historią choroby i tam również takie rozpoznanie byłoby wpisane. Wpisano natomiast jedynie organiczną chwiejność afektywną”.

Nie występuje także rażąca niekonsekwencja w opinii biegłej, którą wyinterpretował autor apelacji. Rzecz mianowicie w tym, iż bezpośrednio po pobycie w zakładzie karnym stwierdzono u wnioskodawcy odczyn depresyjny. Dlatego też w tym czasie mogła występować zmienność nastroju oraz pewne nasilenie objawów, ale nie na tle reaktywnym. Tłem tym była nieleczona choroba podstawowa, już wcześniej występująca, która powodowała zwiększenie zmian miażdżycowych, gorsze ukrwienie prowadzące do mikrouszkodzeń Ośrodkowego Układu Nerwowego. Natomiast M. T., badając wnioskodawcę 1 października 2014 r. (a więc po upływie 8 lat

i 4 miesięcy) nie ujawniła u niego objawów depresyjnych, lecz jedynie chwiejność afektywną. Żadnych zastrzeżeń nie budzi jednak kwestia, że stan zdrowia psychicznego człowieka jest kategorią dynamiczną, podlegającą zmianom z upływem czasu. Z całą stanowczością zaakcentować trzeba, że pogląd biegłej co do braku związku przyczynowo – skutkowego między pobytem A. L.

w zakładzie karnym a stwierdzonymi zaburzeniami psychicznymi dotyczy tych zaburzeń, które stwierdzono w ramach zespołu psychoorganicznego zdiagnozowanego u wnioskodawcy, a nie zaburzeń depresyjnych, gdyż takowych nie ujawniono bezpośrednio po uchyleniu tymczasowego aresztowania, ani w dacie jego badania przez M. T..

Trudność w znalezieniu odpowiedzi na pytanie czym kierował się A. L. zgłaszając się na leczenie psychiatryczne po opuszczeniu zakładu karnego, biegła łączyła z brakiem w rozpoznaniu zaburzeń organicznych, dopisku „reakcja depresyjno – adaptacyjna”. Niezależnie od powyższego odnotować wypada, że dociekanie motywów ludzkich zachowań nie jest rzeczą łatwą i zazwyczaj następuje sporo trudności, a pomimo tego rezultat może być obarczony niepewnością.

Wreszcie, końcowa wypowiedź biegłej absolutnie nie uprawnia do przyjęcia, iżby M. T. nie była „do końca przekonana co do swoich argumentów”. Stanowi ona jedynie potwierdzenie uprzednio wyeksponowanego oświadczenia co do tego, że jedynym materiałem dowodowym pozwalającym na ocenę, która przybrała formę retrospektywnej, była

dokumentacja z leczenia psychiatrycznego, w tym szpitalnego sporządzona już po zakończeniu izolacji więziennej wnioskodawcy.

W podsumowaniu tej części rozważań godzi się odnotować, że skarżący nie wykazał, ani też nie uprawdopodobnił w znacznym stopniu wadliwości opinii wydanych przez M. T. w aspekcie pełności, jasności oraz braku wewnętrznej sprzeczności w rozumieniu art. 201 k.p.k., co jest równoznaczne z uznaniem za bezzasadne uchybień podniesionych w tym zakresie w środku odwoławczym. D. – bo aktualnie nie ma to już istotnego znaczenia – zauważyć trzeba, że nie mogło dojść do obrazy art. 170 § 1 pkt. 5 k.p.k., skoro przepisu tego Sąd Okręgowy w ogóle nie stosował, bowiem oddalenie wniosku dowodowego o powołanie nowego biegłego nastąpiło w oparciu o art. 201 k.p.k.

Niewątpliwie słuszne jest odwoływanie się przez skarżącego do wypracowanych w praktyce sądowej kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Od razu też uczynić trzeba zastrzeżenie, że są one znane również Sądowi Okręgowemu. Nie ma przeto racjonalnej potrzeby ponownego przytaczania zapatrywań prawnych, które posłużyły do ukształtowania rzeczonych kryteriów, tudzież wpisują się w ich ramy.

Konfrontacja uzasadnienia zaskarżonego wyroku z całokształtem materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego pozwala Sądowi Apelacyjnemu na zaprezentowanie poglądu, że wszystkie okoliczności o relevantnym znaczeniu dla ustalenia należnego wnioskodawcy zadośćuczynienia za doznaną krzywdę znalazły się w zasięgu rozważań Sądu I instancji i zostały właściwie zwartościowane.

W szczególności organ ten uwzględnił czas stosowania tymczasowego aresztowania, warunki w jakich wówczas przebywał wnioskodawca, w tym zmiany zakładów karnych, niejednorodność środowiska współosadzonych, znaczną odległość aresztów śledczych od miejsca centrum spraw życiowych A. L., co rzutowało na częstotliwość kontaktów, ograniczenie widzeń

z członkami najbliższej rodziny do spotkań z żoną realizowanych za pomocą telefonu. W polu widzenia Sądu Okręgowego pozostały też okoliczności zatrzymania wnioskodawcy oraz sposób przetransportowania go do miejsca osadzenia i wykonywania czynności. Z kolei, w aspekcie statusu zawodowego i społecznego Sąd I instancji wziął pod uwagę rozmiar degradacji A. L.

w środowisku przedsiębiorców, jak również poziom swoistego ostracyzmu ze strony lokalnego środowiska. Ponadto sąd orzekający podkreślił, że krzywda doznana przez wnioskodawcę na skutek niezasadnego zastosowania tymczasowego aresztowania ograniczała się, w zasadniczej części, do cierpień psychicznych, przy znikomym stopniu dolegliwości fizycznych. Wyraźnego uszczerbku nie doznało zdrowie A. L., skoro zespół psychoorganiczny nie pozostawał w związku przyczynowo – skutkowym z pobytem w warunkach izolacji. Z drugiej strony aprobaty nie zyskało objęcie wnioskiem

o zadośćuczynienie krzywd doznanych przez najbliższych wnioskodawcy, jak również cierpień wynikłych dla A. L. nie tylko z faktu jego tymczasowego aresztowania, ale

i toczącego się przeciwko niemu postępowania karnego. Dobitną ilustrację tej ostatniej kwestii stanowią artykuły prasowe i materiały rozpowszechnione za pośrednictwem internetu, które dostarczył pełnomocnik wnioskodawcy podczas rozprawy odbytej w dniu

20 sierpnia 2014 r.

Skonstatować przy tym należy, że wywód Sądu Okręgowego jest wszechstronny i rzetelny oraz logicznie i przekonująco uargumentowany. Pisemne motywy zaskarżonego rozstrzygnięcia – wbrew mniemaniu wnoszącego apelację - pozwalają bowiem na poznanie toku rozumowania, który doprowadził ten sąd do wniosku, że kwota 60.000 zł odpowiada poniesionej przez wnioskodawcę stracie niemajątkowej.

Wprawdzie odwołujący się zarzucił nieuwzględnienie

w podstawie faktycznej rozstrzygnięcia odnośnie do zasądzonego zadośćuczynienia szeregu okoliczności (pkt II.2.d), jednakże teza ta nie została rozwinięta w warstwie motywacyjnej apelacji, co czyni ten zarzut gołosłownym.

Natomiast stylizacja polemicznych uwag w kwestii zaniechania nadania należytej rangi krzywdom jakich doznał wnioskodawca głównie sprowadza się do wyeksponowania subiektywnych racji, bez wskazania na czym konkretnie polega wadliwość stanowiska zajętego przez Sąd

I instancji. Wyjątek stanowi krytyka wartości dowodowej opinii biegłej, a co za tym idzie dopuszczalny zakres wykorzystania owego środka dowodowego w celu ustalenia faktycznej podstawy wyrokowania (co zostało omówione odrębnie) oraz argumentacja zmierzająca do wykazania, że wnioskodawca nie uznaje cierpienie rodziny za czynnik wpływający na podwyższenie zadośćuczynienia, której elementem składowym jest określenie „relacje zwrotne”. O konieczności jej odrzucenia świadczy już samo zestawienie ze sformułowaniem zawartym w uzasadnieniu wniosku, skoro podano w nim wprost: „Podkreślić nadto należy, że zatrzymanie i aresztowanie A. L. nie pozostało bez wpływu na jego rodzinę, a przede wszystkim na najbliższych mu żonę i dzieci, które z racji aresztowania ojca stały się obiektem szykan”.

Podsumowując, zasądzona na rzecz wnioskodawcy kwota 60.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi godziwą odpłatę, z pewnością nie ma symbolicznego charakteru, jest odczuwalna ekonomicznie oraz pozostaje we właściwej proporcji do przeciętnej stopy życiowej, czyli zachowuje przymiot „odpowiedniej” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Dlatego też należało orzec o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku w tej części, co znalazło swój wyraz w pkt I wyroku.

Pozostaje zatem do omówienia rozstrzygnięcie dotyczące odszkodowania za poniesioną szkodę.

Przed wszystkim nieodzowne będzie zwrócenie uwagi na sytuację procesową, do której doszło w końcowej fazie rozprawy przed Sądem Okręgowym. Rzecz mianowicie w tym, iż w dniu 27 stycznia 2015 r. przeprowadzone zostały ostatecznie dowody, zamknięto przewód sądowy, wysłuchano prokuratora i procesowego reprezentanta wnioskodawcy, po czym na podstawie art. 411 § 1 k.p.k. odroczone wydanie wyroku do dnia 30 stycznia 2015 r., co ogłoszono obecnym w miejsce odrębnych zawiadomień. Z kolei, w protokole wydania wyroku odnotowano że wnioskodawca i jego pełnomocnik nie stawili się prawidłowo zawiadomieni. Następnie Sąd I instancji wznowił przewód sądowy i oddalił wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości na okoliczność potwierdzenia i wykazania, że wnioskodawcy tytułem odszkodowania za poniesioną szkodę materialną z racji niesłusznego tymczasowego aresztowania należy się kwota 62.767 zł. Po dokonaniu tych czynności zamknięto przewód sądowy, udzielono głosu prokuratorowi i po naradzie ogłoszono wyrok.

W zaistniałym układzie procesowym doszło więc do obrazy przepisów postępowania, jako że rozpoznanie wniosku dowodowego na rozprawie po wznowieniu przewodu sądowego mogło być dokonane dopiero po uprzednim zawiadomieniu wnioskodawcy i jego pełnomocnika o miejscu i czasie tej czynności, gdyż w dacie podjęcia rzeczony decyzji procesowej ich świadomość ograniczała się jedynie do tego, iż w dniu 30 stycznia 2015 r. zostanie wydany wyrok. Jest bowiem tak, że wnioskodawca dochodzący roszczeń na podstawie art. 552 § 1 – 4 k.p.k. ma prawo być obecny na rozprawie przed sądem rozpoznającym jego wniosek (art. 356 § 1 k.p.k.) i o terminie takiej rozprawy musi być powiadomiony (art. 350 § 1 pkt 3 k.p.k.). Uchybienie, którego nie ustrzegł się Sąd Okręgowy stanowi podstawę do podniesienia zarzutu odwoławczego z art. 438 pkt 2 k.p.k. (w zw. z art. 117 § 2 k.p.k.)

i mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku – aczkolwiek jedynie

w zakresie orzeczenia w przedmiocie odszkodowania za poniesioną szkodę – ponieważ brak wiedzy po stronie wnioskodawcy i jego pełnomocnika o rozprawie, na której zapadło rozstrzygnięcie co do złożonego w piśmie wszczynającym postępowanie wniosku dowodowego pozbawiało ich (z naruszeniem art. 367 § 1 k.p.k.) sposobności wypowiedzenia się w tej kwestii, co pośrednio godziło również w prawo do obrony własnych racji.

Nie jest to niestety jedyny mankament w sposobie procedowania Sądu I instancji w obszarze będącym aktualnie w zakresie zainteresowania sądu odwoławczego. Istotne jest także i to, że obecny stan zaawansowania dowodowego uniemożliwia wydanie orzeczenia reformatorijnego w następstwie kontroli instancyjnej.

Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że ustalając wysokość odszkodowania za poniesioną szkodę sąd orzekający, szacując koszty utrzymania rodziny L., posłużył się przeciętnymi miesięcznymi wydatkami na jedną osobę w gospodarstwie domowym

w oparciu o metodologię badania budżetu gospodarstw domowych stosowaną przez Główny Urząd Statystyczny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego wydatki niewątpliwie należą do sfery ustaleń faktycznych. Procesową konsekwencją takiego zakwalifikowania jest zaś opowiedzenie się za koniecznością zwrócenia uwagi stronom przez sąd orzekający na fakty znane temu organowi z urzędu, chociażby po to, by mogły one przeprowadzić dowód przeciwny. Zaniechanie Sądu Okręgowego w komentowanej kwestii postrzegać przeto należy jako obrazę art. 168 k.p.k., która mogła rzutować na treść orzeczenia, właśnie

z uwagi na informacyjny charakter tego przepisu ustawy karnej procesowej.

Pomimo dostrzeżenia pewnego waloru przyjęcia przez Sąd

I instancji średniej arytmetycznej z dochodów uzyskiwanych przez wnioskodawcę w latach 2005 – 2008, o tyle przyznać trzeba rację zastrzeżeniom autora środka odwoławczego, że w ocenie Sądu Apelacyjnego możliwe jest zastosowanie innego sposobu obliczenia należnego wnioskodawcy odszkodowania, który w większym stopniu odpowiada metodzie dyferencyjnej, a także ściślej utrzymuje się w uwarunkowaniach rozpoznawanej sprawy.

Idzie bowiem o to, że wadą rozwiązania zaproponowanego

w omawianej kwestii przez pełnomocnika wnioskodawcy, jak również wariantu rozliczenia, na którym oparł się sąd orzekający jest założenie, że A. L. w okresie niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania nie osiągał dochodów

w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Tymczasem realia sprawy są tego rodzaju, że wnioskodawca w okresie pomiędzy 1 marca 2006 r. a 2 czerwca 2006 r. z powodu stosowania wobec niego izolacyjnego środka zapobiegawczego nie był zaangażowany osobiście w prowadzenie własnej działalności gospodarczej, aczkolwiek osiągał

z tego tytułu określone korzyści ekonomiczne, które były następstwem zachowań podjętych przez jego żonę przy współudziale zatrudnianych pracowników, a zwłaszcza kierownika magazynu. Od razu też odnotować trzeba, że uczestnictwo tych osób w prowadzeniu przedsiębiorstwa wnioskodawcy nie generowało po stronie A. L. wydatków, których nie musiałby on ponosić, gdyby nie zastosowano względem niego tymczasowego aresztowania. Zeznania M. L. stanowią bowiem dostateczną dowodową podstawę do przyjęcia, że motywem tych zachowań była obawa przed utratą zatrudnienia w razie zaprzestania kontynuacji działalności gospodarczej. Co więcej, porównanie zeznań o wysokości osiągniętego przez wnioskodawcę dochodu odpowiednio w roku podatkowym 2005 i 2006, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że przychód uległ nawet nieznacznemu, zwiększeniu w stosunku rocznym, chociaż można zasadnie przyjąć, że A. L. jedynie w styczniu i lutym

2006 r. w niczym nie skrepowanym zakresie mógł zajmować się działalnością gospodarczą (od 1 marca do 2 czerwca był tymczasowo aresztowany, a po uchyleniu tego środka zapobiegawczego rozpoczął leczenie psychiatryczne, w toku którego od 28 czerwca do 23 sierpnia był hospitalizowany w SP ZOZ w J., zaś po tej dacie do 20 grudnia był niezdolny do pracy z powodu choroby).

Niepodobna przejść do porządku nad rozbieżnościami

w zeznaniach wnioskodawcy i jego żony złożonych na okoliczność wysokości miesięcznych dochodów A. L. w czasie bezpośrednio poprzedzającym tymczasowe aresztowanie. Otóż wnioskodawca lokował je na poziomie 9 – 10 tysięcy, aczkolwiek

w toku kilkakrotnych przesłuchań w charakterze podejrzanego określał je rzędu 3.000 zł. Natomiast M. L. komunikowała, że dochody męża były zróżnicowane i wahały się od 3 do 9 tysięcy złotych. W usunięciu tych odmienności być może pomocne okażą się te depozycje pochodzące od M. L., w których stwierdziła ona, że poza deklaracjami rocznymi składano do organu właściwego

w sprawach podatkowych również deklaracje miesięczne, przy czym sprawami rachunkowo – księgowymi zajmowała się firma zewnętrzna. Sądowi Apelacyjnemu towarzyszy świadomość, że z uwagi na upływ czasu wskazany kierunek

uzupełnienia postępowania dowodowego może nie przynieść oczekiwanego rezultatu, ale warto podjąć próbę poszukiwania dowodów w postaci dokumentów finansowych firmy, pod którą A. L. prowadził, i nadal to czyni, działalność gospodarczą (zeznania o wysokości miesięcznych zaliczek na podatki, księgi rachunkowe, wykazy itp.), bowiem mogą one zyskać niebagatelne znaczenie dla rozstrzygnięcia. W razie niepowodzenia wskazanych powyżej czynności poszukiwawczych zaktualizuje się potrzeba rozważenia przesłuchania w toku przewodu sądowego osoby, bądź osób, które świadczyły obsługę księgowo - podatkową na rzecz wnioskodawcy.

Gdyby i te czynności zawiodły, to możliwe będzie obliczenie hipotetycznych dochodów, które wnioskodawca mógłby osiągnąć pozostając na wolności w podany poniżej sposób.

Na podstawie dochodu osiągniętego w 2005 r. należałoby w pierwszym rzędzie określić miesięczną średnią. Wydaje się zasadnym, aby następnie powiększyć tę kwotę o 10 – 15 % ze względu na osobiste uczestnictwo A. L. w prowadzeniu działalności gospodarczej w styczniu i lutym 2006 r. (chyba że w ponownym postępowaniu ujawnią się nowe dowody rzutujące odmiennie na tę kwestię, chociażby wobec ujawnienia ówczesnej struktury sprzedaży w poszczególnych miesiącach lub szczególnie sprzyjającego rozwojowi zakładu pakietu zamówień). Tak ustalona kwota winna podlegać relatywizacji do zeznań M. L., która oświadczyła, że „w tym czasie mieliśmy 50 % strat” i pomnożona przez trzy miesiące. Z kolei, w zakresie kosztów utrzymania rodziny L. - jakkolwiek dążyć należy do ustalenia rzeczywistej ich wartości – gdyby nie nastąpiły zmiany w kierunku na korzyść wnioskodawcy (ukształtowanie poziomu wydatków z tego tytułu poniżej przeciętnych miesięcznych wydatków na jedną osobę w gospodarstwach domowych), to uprawnione będzie skorzystanie z metodologii, do której odwołał się Sąd Okręgowy.

Kolejną kwestią wymagającą rozważenia w dalszym toku postępowania są korzyści, które wnioskodawca mógłby osiągnąć świadcząc osobiste starania przy wykonywaniu działalności gospodarczej, jak to miało miejsce przed zdarzeniem wyrządzającym mu szkodę. Chodzi bowiem o to, że odnotowano znaczący wzrost przychodów i zarazem dochodów w roku 2007 i chociaż w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazano pewne sensowne przyczyny takiego stanu rzeczy, to w dalszym ciągu otwarta pozostaje kwestia czy A. L., gdyby nie został tymczasowo aresztowany, mógłby (a jeżeli tak to w jakim zakresie) zbliżyć się w przedziale czasowym od 1 marca do 2 czerwca 2006 r. do deklarowanego finalnie poziomu dochodów rzędu 9.000 zł.

W świetle przedstawionej argumentacji zaistniały warunki do uznania zasadności zarzutu obrazy art. 366 § 1 k.p.k. w stopniu mogącym rzutować na treść zaskarżonego wyroku.

Nie jest pozbawiony słuszności postulat skarżącego dokonania waloryzacji kwoty przyznanej wnioskodawcy z tytułu odszkodowania za poniesioną szkodę według wskazanego w apelacji miernika. Wyrażona w art. 363 § 2 k.c. zasada nakazująca ustalenie odszkodowania pieniężnego według cen z daty wyrokowania bez wątplenia spełnia taką samą funkcję waloryzacyjną jak odsetki. Mając na uwadze upływ bez mała dziewięciu lat od zwolnienia wnioskodawcy z aresztu śledczego brak jest jakichkolwiek uzasadnionych przesłanek, które przemawiałyby za przyjęciem wysokości odszkodowania według cen istniejących w innej chwili niż data wyrokowania, a w szczególności w momencie uchylenia niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, skoro odsetki należą się A. L. dopiero od prawomocności wyroku zasądzonego zgłoszone roszczenie.

Z naprowadzonych powyżej względów zaskarżony wyrok w części dotyczącej odszkodowania za poniesioną szkodę uchylono celem ponowienia postępowania rozpoznawczego (co znalazło odzwierciedlenie w pkt II wyroku). Rzeczą Sądu I instancji będzie przeprowadzenie postępowania w niezbędnym zakresie z uwzględnieniem wskazań zamieszczonych w niniejszym uzasadnieniu.

Na marginesie – niejako dla porządku – przypomnieć trzeba

o pośrednim zakazie reformationis in peius, choć odwołanie do tej formuły wydaje się mało prawdopodobne.

Końcowo podkreślić warto, że nawet bardzo pobieżna lektura pkt III wyroku objętego niniejszą kontrolą odwoławczą oraz pisemnych motywów tej części orzeczenia jest wystarczająca do przesądzenia bezzasadności zarzutu obrazy art. 554 § 2 k.p.k., który podniesiony został z przełamaniem zakazu skarżenia rozstrzygnięcia, które nie narusza praw odwołującego się, ani nie szkodzi jego interesom. Przejawem akceptacyjnej oceny sądu odwoławczego dla stanowiska zajętego przez Sąd I instancji jest orzeczenie zamieszczone w pkt III wyroku z nieznaczną zmianą redakcyjną będącą pochodną przekonania sądu odwoławczego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, że skoro z woli ustawodawcy zostało przesądzone, iż postępowanie jest wolne od kosztów, to wystarcza w tej mierze rozstrzygnięcie o charakterze deklaratoryjnym.

Wyrok Sądu Apelacyjnego wydany został w oparciu o przepisy art. 437 § 1 k.p.k. oraz art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k.,
a także art. 554 § 2 k.p.k.